

Ewangelia z niedzieli: Radość, która zmienia świat

Ewangelia z niedzieli czwartego tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce». Taki jest Jezus Chrystus i pragnie, abyśmy tacy byli także i my. Tylko w ten sposób doświadczamy prawdziwej wolności. Wolności dzieci Bożych, wolności Jezusa Chrystusa, wolności hojnego oddania.

Ewangelia (J 10, 11-18)

Jezus powiedział:

«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję,

aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je

oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».

Komentarz

Obraz dobrego pasterza był dobrze znany przez słuchaczy Jezusa. W Starym Testamencie Mojżesz i Dawid, zanim Bóg wybrał ich na pasterzy ludu, byli pasterzami owiec. Później, podczas niewoli babilońskiej, Ezechiel mówił o samym Bogu jako o pasterzu swojego ludu: „Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody (...) tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne” (Ez 34, 12).

Pan Jezus ogłasza, że ten dzień nadszedł.

On sam przedstawia się jako dobry Pasterz.

On jest Bogiem, który stał się człowiekiem, który czuwa nad ludźmi, który gromadzi ich jako jedną rodzinę, rodzinę dzieci Bożych i karmi ich swoim własnym ciałem, aby mieli życie wieczne.

W tej mowie o dobrym pasterzu, Jezus Chrystus mówi nam jaki sam jest, ale także dokąd chce nas zaprowadzić. Chce nas przemienić w dobrych pasterzy w naszym codziennym życiu.

Pan Jezus mówi trzy rzeczy na temat prawdziwego pasterza: daje życie za swoje owce; zna je a one go znają; i wychodzi po nie, aby żyły w tej samej owczarni, w tej samej rodzinie^[1].

Po pierwsze, dobry pasterz daje życie za swoje owce.

Tajemnica krzyża znajduje się w centrum życia Jezusa Chrystusa.

Chrystus poddaje się ogołoceniu ze swojej godności, z boskiej chwały, przywdziewa nasze ubranie – ubranie człowieczeństwa, bólu, cierpienia, samotności, opuszczenia, stając się podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu –, pozwala się poniżyć aż do śmierci na Krzyżu i w ten sposób oddaje się za każdego z nas.

I w każdej Eucharystii odnajdujemy Go, Chrystusa dobrego pasterza. Staje się w pełni obecny, bierze nas w swoje zranione ręce, błogosławi nas, podnosi, na nowo bierze nas ze sobą, daje nam samego siebie jako pokarm.

I czyni to dla nas, aby dotknąć tego co najgłębsze w naszej ludzkiej rzeczywistości, aby doświadczyć całej naszej egzystencji i uzdrowić ją.

W każdej Eucharystii daje nam swoje ciało, które oddaje się, jego krew zostaje rozlana. Daje nam tę swoją siłę oddania aż do końca. Eucharystia nie kończy się na komunii świętej. Pragnie abyśmy przeżyli w sposób eucharystyczny cały dzień, z sercem z żywego ciała: abyśmy oddali życie za innych.

Po drugie, pasterz zna owce, a one znają go.

Ale poznanie Jezusa Chrystusa nie jest poznaniem formalnym. Relacja jaką chce z nami mieć nie jest relacją rutynową, bezosobową, wysuszoną. To relacja miłości. To poznanie które wychodzi z serca.

Jezus Chrystus nas zna: nosi nas w swoim sercu. W sercu zranionym, przebitym z miłości. Które woła do nas: „nie uciekaj, przyjdź do mnie, nie zniechęcaj się, dotknij mnie, Kocham cię”.

I zbliżając się do Niego, wchodząc do jego serca, daje je nam, abyśmy my mogli odczuwać Jego sercem.

On prosi nas abyśmy kochali tak jak On kocha, abyśmy poznali inne osoby jak On: zaczynając od serca. W Eucharystii daje nam swoje ciało, abyśmy mogli kochać opierając się na Jego sercu.

Po trzecie, pasterz dąży do jedności.

Chrystus nie umarł za niewielką grupkę, umarł za wszystkich ludzi wszystkich czasów.

Dalej codziennie ich szuka i potrzebuje nas do tego. Pośród naszego życia, naszych ulic i placów, naszej pracy i odpoczynku, naszych rodzin i przyjaźni, naszych cierpień i chorób, naszych sukcesów i porażek, naszej codziennej krzątaniny. Żyć opierając się na sercu Jezusa Chrystusa, tam gdzie żyjemy.

W każdej Eucharystii wprowadza nas do swojego kapłańskiego serca, abyśmy uczynili własnym jego uwielbienie, wdzięczność, przebłaganie i prośbę. Daje nam serce katolickie, powszechne.

Dobry pasterz daje życie, poznaje zaczynając od serca, szuka jedności.

Taki jest Jezus Chrystus i pragnie, abyśmy tacy byli także i my. Tylko w ten sposób doświadczamy prawdziwej wolności. Wolności dzieci Bożych, wolności Jezusa Chrystusa, wolności hojnego oddania.

Jezus Chrystus, radosny, przemienia świat poprzez swoje oddanie.

My, w naszym oddaniu, mamy radość, która przemienia świat.

.....

[1] Benedykt XVI, *Homilia podczas święceń kapłańskich*, 7 maja 2006 r.

Luis Cruz // Zdjęcie: Pexels -
Gustavo Fring

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/niedziela-4wielkanoch/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-4wielkanoch/)
(26-03-2025)